



WIOSŁUJĄ, PŁYNĄC ŁÓDKĄ
Z TATĄ CZY STARSZYM
BRATEM NA POŁÓW RYB.



DZIEWCZYNKI PIORĄ W RZECIE TONY
BRUDNYCH CIUCHÓW CAŁEJ RODZINY.



Chłopcy idą często na polowanie z tatą
i choć wprawdzie nie biorą jeszcze
strzelby do ręki, to pomagają przy
patroszeniu zabitej dziczyzny.



One też dźwigają na sobie cały ciężar mycia naczyń po dwóch posiłkach, bo jedzą tylko dwa razy na dzień (śniadanie i obiadokolację o 16.00). Garnki są osmolone z powodu gotowania na palenisku, dzieci muszą je wyglancować, co wymaga dużo pracy i siły.

